

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedz.,” „Życie Młodzieży” i „Gospodarz” wychodzi co-dziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Właściwie należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!  
Niedź będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Müll lenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLI.

Olsztyn, na środę 13 lipca 1927 r.

Nr. 159

## Nowoczesna dyplomacja.

Warszawa, 7 lipca. Poseł Patek udzielił korespondentowi poznańskiemu Przeglądu Forum następujących wyjaśnień w sprawie stosunków polsko-rosyjskich:

Śmierć posła Wojkowskiego wywarła wielkie wrażenie tak na rządzie sowieckim, jak i na społeczeństwie rosyjskim, przyzwoconem do uzewnętrznienia swych uczuć w pochodach i manifestacjach ulicznych. Przyznać jednak muszę, że władze sowieckie uczyniły wszystko co mogły, aby oszczędzić poselstwu przykrości zetknięcia się bezpośredniego z rozgoryczeniem mas. Od chwili śmierci posła Wojkowskiego ani jedna manifestacja nie była dopuszczona do domu poselstwa, ani jedna przykrość nie została skierowana przeciwko żadnemu z członków poselstwa. Nie ma absolutnie żadnych podstaw do twierdzenia jakoby poselstwo zwróciło się do władz administracyjnych z żądaniem opieki i ochrony. Podkreślam, że nie było ku temu żadnej potrzeby.

Drugim faktem, który również w imię słuszności skonałoby być, jest to, iż podczas całych pertraktacji w tej sprawie żadna ze stron nie porządkowała szabli i nie przewidywała starcia zbrojnego. Szliśmy wyłącznie tylko do zgodnego załatwienia sprawy, zapewniając się nawzajem o naszej polityce pokojowej i o chęci utrwalenia na przyszłość sąsiedzkich stosunków.

Te same uczucia kierowały nami podczas naszych poprzednich rozmów o pakcie gwarancyjnym i o ew. traktacie handlowym. Pertraktacje te w trakcie roboty zostały siłą faktu tymczasowo wstrzymane z racji nieszcześliwego wypadku z posłem Wojkowskim. Wypadek ten znajduje się w toku finalizowania. Ani on sam ani też sprawy, które on przeżywał nie są jeszcze zakończone. W ten sposób wszystkie nasze sprawy są w biegu i definitywnie nie skryształizowanego o nich w tej chwili powiedzieć się nie na. Każda z nich zawiera w sobie wiele trudności, żadna z nich jednak nie jest obciążona takimi trudnościami, które nie dałyby się usunąć przy dobrej woli ze stron obu.

W tym punkcie państwowym zainteresowanym a szczególnie pracy dyplomatycznej możemy stale oddawać wielkie przysługi prasa poważna i rzeczowym oświetlaniem tak każdej poszczególnych sprawy jak i ogólnego tych spraw zespołu. Przy normalnych stosunkach w podobnej sytuacji na plan pierwszy wysuwają się zazwyczaj sprawy ekonomiczne i handlowe i w tej sferze państwo opiera się nie tylko na usługach prasy ale na naturalnym współdziałaniu dobrze zorganizowanych sił kupieckich. Sprawy te stanowią most, po którym następnie przechodzą inne często bardzo skomplikowane i na pozór od nich niezawisłe.

Niestety w danym konkretnym wypadku nawet traktaty handlowe trafiają na trudności specjalne z racji odmiennego aniżeli w państwach kapitalistycznych ustroju życia ekonomicznego i handlowego w państwach sowieckich. Polski jednak uciierają się formy, usuwając te trudności, a siła wzajemnego tarcia naturalnego powoduje ożywienie się koncesji towarzystw mieszanych oraz kształtowanie się stosunków międzynarodowych w tej sferze.

Sądzę, że bezwzględnie po zakończeniu sprawy nieszcześliwego wypadku z posłem Wojkowskim powróce do pertraktacji o pakt gwarancyjny a następnie o traktat handlowy. Albowiem najbardziej pożądanym godnym nieszcześliwego wypadku nie mogą powstrzymać ciężarów państw i narodów od unormowania swych sąsiedzkich stosunków. Jeżeli narody te mają we wzajemnym do siebie stosunku intencje istotnie dobre i pokojowe, to znajdują się ludzie, którzy potrafią usunąć z ich drogi trudności techniczne i doprowadzić pertraktacje do pożądanego rezultatu.

## Szkolnictwo w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Wkrótce obraz szkolnictwa na ziemiach polskich w owym czasie można określić, że w b. zaborze rosyjskim był fabrykowany „rosyjski człowiek” czyli inaczej „wsio równo”, w b. pruskim było hasłem „ausrotten” i „Grosse-Kultur”, fabrykacja „prawdziwych germanów” a w b. zaborze austriackim prowadzono naogół cieplarnianą „hodowlę Po-

## Niemieckie fundusze kresowe.

Berlin. Pat. Komisja budżetowa parlamentu rozpatrywała projekt rządowy co do podziału t. zw. funduszy kresowych 25 milj. marek, przeznaczonych na ten cel, ma być podzielony w ten sposób, że Badenia dostanie 3,250 000, Saksonia 2,750 000, Bawaria 4 000 000, Prusy 15 000 000. Suma 15 milionów przeznaczona dla Prus podzielona zostanie w ten

sposób że Prusy Wschodnie otrzymają z tego 3,250 tys., Górny Śląsk 2 i pół miliona, Dolny Śląsk 1 i pół mil., Marchia Pograniczna 2,250 000, Rejencja Koszalińska (Koeslin) 800 tys., Szlezwik-Holsztyn na pograniczu duńskim 3 i pół miliona. Komisja przyjęła proponowany przez rząd podział.

## Uchwalenie ustawy celnej w Niemczech.

Berlin. Pat. Reichstag uchwalił ostatecznie w trzecim czytaniu 278 głosami przeciwko 134 ustawę celną wraz z podwyżką cel na kartofle, cukier, mąkę i nierogaciznę, w brzmieniu projektowanej ustawy.

W rozprawie poseł socjalistyczny Herz oświadczył:

— Działalność obecnego Rządu zamieniła całą politykę handlową niemiecką w stos gruzów. Prowinie wschodnio-niemieckie cierpią dotkliwie wskutek zatargu handlowego z Polską, który wzmocnił tylko spoiwość przemysłu polskiego.

P. Minister Rolnictwa Schiele zabrał w rozprawie głos poraz czwarty, zapowiadając m. i. opracowanie nowych przepisów co do podziału kontyngentów mięsa mrożonego, oraz wielkiej kampanii propagandystycznej, mającej na celu skłonienie ludności niemieckiej do większej konsumpcji.

Poseł demokratyczny Dietrich podniósł konieczność zawarcia unii celnej z Austrią:

— Niemieckie gospodarstwo nie może dojść do

trwałego uporządkowania, dopóki Niemcy prowadzą wojnę gospodarczą z największymi Państwami sąsiednimi t. j. z Francją i z Polską.

Po głosowaniu przewodniczący przerwał dalsze obrady, przewidziane przez porządek dzienny, aby zakomunikować Izbie o katastrofie powodzi, która nawiedziła t. zw. Saska Szwajcarię. Nieomal wszystkie stronnictwa Reichstagu, z wyjątkiem tylko komunistów i hittlerowców, zgłosiły natychmiast wniosek o udzielenie przez Rząd pomocy ofiarom katastrofy. Komuniści oświadczyli na to, że tylko pod tym warunkiem zgodzą się na załatwienie odrazu tego wniosku, jeżeli ich wnioski, odnoszące się do podobnych spraw, zostaną jednocześnie załatwione. Na ten wniosek nastąpiła namietna polemika, która doprowadziła do burzliwych zajęć i awantur na sali obrad, tak, że posiedzenie zostało przerwane, a kilku posłów komunistycznych usunięto z sali.

Po przerwie wniosek większości został uchwalony, poczem Reichstag załatwił cały szereg drobnych przedłożeń.

## Czesi o współpracy z Polską.

PAT-iczna donosi z Pragi:

Ceske Slovo zamieszcza artykuł, który wypowiada się za ścisłą współpracą z Polską na polu gospodarczym

Ceske Slovo pisze m. in.:

— Jeżeli Polska stanowi dobry rynek zbytu dla przemysłu czeskosłowackiego, to z drugiej strony polskie produkty rolnicze są w znacznych ilościach wywożone do Czechosłowacji. Konsolidacja stosunków, jak u daje się stwierdzić w ostatnich latach w Polsce, tak w dziedzinie politycznej, jak i gospodarstwa narodowego, wybitnie sprzyja rozwojowi stosunków handlowych pomiędzy nią a Czechosłowacją.

Inicjatywę w tej sprawie winny podjąć Izby Handlowe i organizacje przemysłowe i handlowe. Zawarcie traktatu handlowego przyczyniłoby się również do zacieśnienia stosunków politycznych i kulturalnych pomiędzy temi dwoma Państwami i wykorzeniloby do reszty wzajemną nieufność, jaka pomiędzy nimi istnieje. Wobec niewątpliwego pożytku, jaki oba Państwa osiągnęłyby w następstwie jaknajściślejszego zbliżenia na polu gospodarczym, należy się spodziewać przezwyłączenia ostatnich, nieusuniętych jeszcze trudności, stojących na przeszkodzie rozwojowi stosunków handlowych pomiędzy, niemi.

## Dość krwi, dość łez, dość zbrodni!

Warszawa. Stowarzyszenie literatów i dziennikarzy rosyjskich w Polsce rozstało do redakcji pism polskich odezwę pisarzy sowieckich, zwracających uwagę pisarzy innych krajów na ciężkie kajdany, w jakie zakuto w Rosji literaturę. Położenie piśmiennictwa i pisarzy w Rosji za rządów samowładztwa

carskiego było rajem w porównaniu z tem, co się dzieje dziś, pod rządem „republik socjalistycznych”. Pisarze rosyjscy pragną też ostrzec pisarzy innych krajów przed komunizmem, stawiając im przed oczy jaka dola będzie literatury tego kraju, w którym komunizm zapanować zdoła.

## Rozbrojenie na morzu.

Berlin. Pat. Komunistyczny dziennik Welt am Abend twierdzi, że na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie wielkie wrażenie zrobiły wiadomości, o nowozbudowanym krążowniku niemieckim pod nazwą „Koenigsberg”. Krążownik ten o przepisanej przez Traktat Wersalski pojemności 6-ciu tysięcy ton, posiada tak silne uzbrojenie i takie maszyny, że przewyższa tego typu krążowniki angielskie o po-

jemności 8 000 ton. Königsberg ma posiadać maszyny o sile 65 000 HP. i obok motorów turbinowych ma posiadać motor Diesela, pozwalający mu na rozwinięcie szybkości 32 węzłów na godzinę. Krążownik ten uzbrojony jest w 9 dział 16 cm., podczas gdy krążowniki angielskie o pojemności większej niż 2000 ton, mają tylko 7 takich dział.

laków” i tylko w ostatnich latach przedwojennych widzimy tam cośkolwiek lepsze stosunki.

Poza tem w każdym z 3-ech b. zaborów organizacja samego szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego, przedstawia się inaczej. I tak: podczas kiedy w b. zaborze pruskim istniał 8-letni, a w b. zaborze austriackim 6 lub 7-letni (w miastach) obowiązek

szkolny, w b. zaborze rosyjskim obowiązku szkolnego nie było, liczba szkół nie odpowiadała istotnym potrzebom a nauczanie w czynnych szkołach obejmowało od 3-ech do 5 lat.

Sprawa budynków i nauczycieli przedstawiała się następująco:

1) w Wielkopolsce (b. zabór pruski) przy do-

ym i wystarczającym względnie stanie budynków szkolnych — odczuwał się ogromny brak nauczycieli.

2) w Małopolsce (b. zabór austriacki) budynki szkolne wskutek działań wojennych uległy znacznemu zniszczeniu.

3) w Kongresówce (b. zabór rosyjski) był brak zupełny i budynków szkolnych i nauczycieli.

Pozatem w każdej z dzielnic obowiązywały inne ustawy i inne warunki organizacji szkolnictwa.

Ta to mieszanina szkolną duchową i organizacyjną, prawdziwą mozaikę, należało po powstaniu państwa natychmiast znieść i stworzyć pomimo trudności szkolnictwo narodowe. I tutaj właśnie widzimy naród polski przy pracy. Dużo mówi się o odbudowie Państwa Polskiego, o dokonanej ogromnej pracy, wysiłkach i t. d., określa się ją rozmaitemi ładnymi słowami, ale zapewne mało ludzi zdaje sobie dokładnie sprawę jak to praktycznie i cyfrowo się przedstawia. Wschodnioprusakom niema co się dziwić, oni wszystkich mają zanic i zdaje im się, że świat n. p. nawet ołówka nie potrafi zatrząść, albo zahamować wozu, o ile nie wskaże mu tego jaki „Ostpreussischer Erfinder“. Z takimi niema co się zadawać. Jest to jasne.

Cóżby to było za odzyskanie wolności, gdyby szkoła nadal była obca. Należało czempredziej stan ten zmienić. Samo powiewanie polskimi chorągiewkami odzyskania wolności nie oznaczałoby. Szkoła bowiem wychowuje społeczeństwo, które na stopnie tworzy sobie państwo takie jakim ono samo jest. Należało więc stworzyć dobrą szkołę własną. Po wypędzeniu z kraju okupantów, w zrozumieniu ważności szkolnictwa własnego dla narodu, zabrano się gorliwie do dzieła i z ogólniej pracy przy budowie państwa poświęcono mu dużo energii. Jeszcze trwała wojna i utarczki na wszystkich granicach Państwa, gdy w lutym 1919 wyszła ustawa o przepisach kształcenia nauczycieli. Następnie wydano wiele innych. Przekształcono i zakładano seminarja i urządzano kursa dla kształcenia nauczycieli. Szkoły i szkółki powstawały bez końca. W wielu bardzo wypadkach w b. zaborze rosyjskim, gdzie jak podano powyżej rząd rosyjski obawiał się szkół, społeczeństwo polskie niekrepowane, samorzutnie zorganizowało duży procent szkół, przychodząc w ten sposób z pomocą czynnikom rządowym, poczynając podczas wojny od r. 1915, zaraz po wycofaniu się Rosjan. Szkół ludowych było tam w r. 1914 — 5855 z 406 096 dziećmi a w r. 1917 mamy już szkół 8883 z 721 590 dziećmi, w następnych zaś latach powstawały stale nowe szkoły. Tej współpracy czynników rządowych i społeczeństwa udało się przewyciężyć początkowe trudności, następnie w miarę uformowania się stosunków coraz bardziej opanować je, aby w końcu po 6-ciu latach wytworzyć celowo obmyślanej i równej pracy, stworzyć naprawdę szkolnictwo polskie i skierować je na drogę dalszego nieograniczonego w normalnych warunkach rozwoju. Poza szkolnictwem ludowym, praca dotyczyła również szkół średnich, seminarjów i uniwersytetów.

Cyfrowo przedstawia się praca polska około bu dowy własnego szkolnictwa następująco:

Gdy w r. 1918 było na ziemiach polskich 73 seminarjów nauczycielskich (z czego w b. zab. rosyjskim wynoszącym prawie 3/4 obecnego terytorjum tylko 11, w b. zab. austriackim o 1/5 terytorjum 47, a reszta na b. zabór pruski) to w r. 1923-24 mamy ich już 182 (5-cio letnie); kursów wakacyjnych dla pogłębiania wiadomości nauczycieli; w r. 1918 — 47 kursów o 3.837 uczniach a w r. 1924 — 710 kursów o 10 500 uczniach. Proces powiększania ilości i kwalifikacji nauczycieli można najjaśniej zrozumieć z następującego zestawienia dot. 3-ech województw b. zab. rosyjskiego t. j. warszawskiego, kieleckiego i lubelskiego.

1 grudnia 1920 było tam czynnych 12 723 nauczycieli szkół ludowych z których tylko 29 proc. kwalifikowanych, 1. grudnia 1925 było nauczycieli już 17 494 ale z których już 76 proc. kwalifikowanych, a 11 proc. czasowo kwalifikowanych. To są tylko 3 województwa. Całe natomiast b. Król. Kongresowe t. j. 5 województw z ludnością 12 milionów, a miało w r. 1910-11, wszystkiego tylko 7 000 nauczycieli. Te cyfry mówią chyba same za siebie. Podobnie powiększono ilość szkół średnich, publicznych i prywatnych (gimnazja, licea i szkoły realne). Liczbę ich 475 w r. 1918 podniesiono do r. 1924 do 764. Pozatem spolszczono, poza szkołami potrzebnymi dla ludności niemieckiej, szkoły ludowe i średnie w b. zaborze pruskim. Odnosnie do szkolnictwa średniego zawodowego założono pewną ilość szkół lub stałe kursy. Ten dział szkolnictwa zostanie jednak w najbliższych latach znacznie powiększony. Rozbiorowe władze o szkolnictwo zawodowe celowo nie troszczyły się zupełnie i nawet czyniły mu ew. trudności. Widzimy jednak i tu stałą poprawę. Na przykład żeby wymienić szkoły rzemieślnicze w r. 1923 było ich 60 a w r. 1924 już 76. Albo szkoły zawodowe dla dziewcząt: w r. 1923 było ich 128 a w r. 1924 — 164. Podobnie ma się rzecz ze szkołami handlowymi i rolniczymi.

Dokończenie nastąpi.

## Przegląd polityczny. Polska.

### Unja polsko-litewska?

Warszawa. W Warszawie bawi prof. uniwersytetu kowieńskiego, Herbaczewski. Uczony litew-



Potop w Niemczech.

Berlin. Pat. Na pograniczu sasko-czechosłowackim w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie się chmury i straszliwa burza, która zniszczyła całkowicie dolinę, niszcząc całkowicie nie tylko drobne wioski, ale także większą miejscowość kuracyjną Berggieshuebler. Miasto Pirma zostało przez burzę bardzo poważnie uszkodzone. W samym mieście dotychczas odnaleziono 21 osób utopionych. Miasto Gasshuette zostało nawiedzone jak gdyby po topem. Powódź zalała dworzec do wysokości 3 m. ponad plant kolejowy. Pociąg, który tylko wypadkowo był zatrzymany na dworcu, miał bowiem odjechać w kierunku stacji następnej został zatopiony do wysokości połowy wagonów. Podróżni nie zdołali wydostać się z pociągu. Kilka osób, starających się uratować, wyskakując oknem, porwał prąd. Dopiero po upływie dwóch godzin straż ogniowa i oddziały pionierskie zdołały wydostać z pociągu przez okna kobiety i dzieci i przewieźć je do budynku dworcowego, gdzie umieszczono ich na pierwszym piętrze. Cały dworzec obecnie jeszcze pokryty jest

do wysokości 1 metra szlamem i błotem. W pociągu, który się na stacji znajdował woda wybiła wszystkie pociąg, na szczęście bez pasażerów, z dworca, został porwany przez powódź. Na drugim. Komunikacja telefoniczna, kolejowa i automobilowa jest niemal całkowicie przerwana. Uruchomienie pociągów pod Gasshuette nastąpi dopiero za kilka tygodni, a nawet miesięcy, bo szyny na przestrzeni kilku kilometrów zostały zerwane i porwane przez powódź. Wał kolejowy w niektórych miejscach jest doszczętnie zmyty.

Berlin. Pat. W miejscowości Gottleuba powódź zniszczyła niemal połowę miasteczka. Ze 130 domów, znajdujących się w tem mieście, połowa przestała zupełnie istnieć. Most kamienny pod miastem Glashuette, istniejący od 400 lat został zupełnie zburzony. Wioska Oelssengrund została zupełnie zmieniona przez powódź. Ani jeden dom nie ocalał. Starosta powiatu Birmeńskiego ogłasza, że należy się liczyć przynajmniej ze 150 ofiarami w ludziach.

ski udzielił wywiadu prasowego na temat stosunków polsko-litewskich. Zapytany o sprawę ewentualnego porozumienia polsko-litewskiego odparł prof. Herbaczewski, że nad sprawę unji politycznej polsko-litewskiej należałoby się poważnie zastanowić, zarówno ze strony litewskiej jak i polskiej. Kwestję unji na Litwie rozważano i osiągnięto przekonanie, że wystarczyłyby unja ekonomiczna. Trzeba pamiętać, że o unji politycznej może być tylko mowa, jeżeli zechcą tego zgodnie oba narody równocześnie. Kwestją unji polsko-litewskiej nie uważa Herbaczewski przy obecnych stosunkach za aktualną.

Co się tyczy stosunków litewsko-sowieckich i litewsko-niemieckich, to — zdaniem uczonego litewskiego — ściślejsze zbliżenie litewsko-sowieckie jest na Litwie bardzo niepopularne. Zbliża się ono do uczucia wstretu, co możnaby uzasadnić historycznie. Jeżeli chodzi o Niemcy, to Litwa zdaje sobie sprawę, że celem zabiegów niemieckich nad Bałtykiem jest umocnienie wpływów pruskich. W razie porozumienia ściślejszego między Polską i Litwą i utrzymania Pomorza w reku polskim, prowincja wschodniopruska byłaby uzależniona od Polski i to nie tylko pod względem gospodarczym. Premier Waldemaras nie ma złudzeń, co do intencji polityki niemieckiej.

## Niemcy.

### Jenerał Hoffmann.

W piątek, 6-go bm. w Bad Reichenhall zmarł jenerał Max Hoffmann znany z rokowań pokojowych z bolszewikami w Brześciu Litewskim.

Jenerał Hoffmann kształcił się długo przed r. 1914 na wojnę wschodnią, umiał po rosyjsku, z początkiem wojny już 2-go sierpnia 1914 jako major z Alzacji przybył do Poznania, przeznaczony na pierwszego oficera sztabowego armji wschodniej. W pierwszych tygodniach przydzielony do armji jenerała „rukownika von Prittwitz’a i jego szefa sztabu hr. Waldersee nie zgadzał się z nimi, a wkrótce też na ich miejsce przyszli Hindenburg i Ludendorff, z którymi został jen. Hoffmann, podobnie jak potem z ks. Leopoldem Bawarskim. W noczątku r. 1918 był istotnie w Brześciu Litewskim w rokowaniach z Trockim, ale legendą jest znane i krążące szeroko mniemanie, jakoby bił pięścią w stół.

Jen. Hoffmann pokłócił się z Hindenburgiem i Ludendorffem o sprawę polską. W końcu grudnia 1917 był on u cesarza Wilhelma w Pałacu Bellevue. Cesarz zażądał, aby powiedział mu jaki jest jego pogląd w sprawie polskiej. Jen. Hoffmann wzdragał się mówić, że nie może to uczynić, bo nie jest w zgodzie z przełożonymi. Cesarz ponowił żądanie jako najwyższy dowódca. Jen. Hoffmann doradzał wówczas, wyrzeczenie się jakichkolwiek zdobyczy od strony Polski poza małym sprostowaniem granic między Poznańskiem a Królestwem, aby zjednać Polskę. Na Radzie Koronnej 2-go stycznia 1918 cesarz Wilhelm bronił tego poglądu, ale bez powodzenia, gdyż Hindenburg i Ludendorff zagrozili dymisją. Natomiast, gdy żądali usunięcia jen. Hoffmanna, cesarz Wilhelm nie zgodził się na to.

Jen. Hoffmann po Pokoju Wersalskim wycofał się z wojska, pisał o wojnie, ostatnio zalecał wyprawę krzyżową Zachodu przeciw Rosji Sowieckiej.

### Stresemann przyznaje, że sytuacja Niemiec w roku 1918 była beznadziejna.

Berlin. Podkomisja parlamentu Rzeszy, która bada przyczyny załamania się potęgi Niemiec w r. 1918, wezwała p. Stresemanna, by oświadczył, co mu wiadomo w tej sprawie. W pisanej relacji minister spraw zagranicznych, który był w r. 1918 przywódcą partji narodowo-liberalnej, opisuje katastrofalne skutki, jakie wywołała w Niemczech deklaracja Naczelnej komendy Armji, że zgadza się na 14 punktów Wilsona.

Pan Stresemann opisuje treść rozmowy telefonicznej, jaką miał w listopadzie 1918 roku z członkiem Naczelnej Dowództwa. Oświadczone mu wówczas, że sytuacja Niemiec jest beznadziejna. Armja traci dziennie 10 tysięcy ludzi w jeńcach, wobec czego należy przyjąć warunki rozbrojenia.

### Ku zjednoczeniu mniejszości niemieckich we wszystkich krajach.

Ryga. Pat. Konferencja mniejszości niemieckiej wszystkich państw europejskich, która przed 3 dniami otwarta została w Tallinie, przeniosła się do Rigi. Bierze w niej udział 40 delegatów. Konferencja trwać będzie jeszcze 3 dni. Posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Celem konferencji jest zjednoczenie mniejszości niemieckiej we wszystkich krajach.

## Wiadomości kościelne.

### Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej w Siedlcach.

Po przeprowadzeniu konserwacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej przez prof. Jana Rutkowskiego i po gruntownym zrestaurowaniu i zamontowaniu przez p. Gontarczyka przepięknych srebrnych i złotych szat, obraz po raz ostatni wystawiony został w Kaplicy Zamkowej z okazji uroczystości wręczenia przez p. Prezydenta Rzplitej biletu J. Em. ks. Kardynałowi Hlondowi, Prymasowi Polski, poczem w dniu 4 b. m. J. E. ks. Przeździecki przewiózł go do Siedlec, gdzie umieszczony został w kaplicy Seminarjum mniejszego na czas rekolekcji kapłańskich.

W dniu 10 b. m. po niesporach obraz uroczystie wprowadzono do Katedry w Siedlcach. W dniu 2 sierpnia r. b., jako w rocznicę usunięcia Obrazu z Kodnia przez rząd rosyjski i wywiezienia do Cześćochowy, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze w Siedlcach, w połowie zaś sierpnia rozpocznie się uroczyste wprowadzenie cudownego Obrazu do Kodnia. Nad uroczystościami, związanymi z przeprowadzeniem Obrazu do Kodnia i wprowadzeniem do kościoła kodeńskiego protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

### Polska misja katolicka w Belgji, Holandji i Danji.

Polska misja katolicka w Belgji została powołana do życia w styczniu 1926 r. przez J. Em. Ks. Prymasa Polski, zawdzięczając inicjatywę ś. p. ks. Kar dynała Mercier. W kwietniu 1927 r. J. E. Prymas Polski rozszerzył kompetencję misji polskiej w Brukseli na Holandję i Danję.

Rektora i ks. ks. kapelanów mianuje Prymas Polski w porozumieniu z Najp. Episkopatem Belgji, Holandji i Danji. Rektor polskiej misji katolickiej jest delegatem ks. Prymasa Polski i w zależności od



wstydzą tej nazwy. Nazwa Mazury dała rzekomo także Polakom powód do ich pretensji w czasie plebiscytu i Becker pyta się, dla czego dotychczas przeciwko tej „nienaturalnej“ i „historycznie nieuzasadnionej“ nazwie nie protestowano. Przytacza również Becker wyjątek z elementarza Heinela z r. 1844, w którym rzekomo wyraża się ubolewanie, że Mazurzy jeszcze po polsku mówią i że się Mazurami nazywają. Becker musi być rodowitym Mazurem-renegatem, o tem świadczy jego sposób myślenia.

— **Jańsbork.** Podczas ostatnich targów zauważono tutaj fałszywe dwumarkówki. Policja przyszła do przekonania, że fałszyfikaty puszczane zostały w obieg przez handlarzy zamiejscowych. Monety są grubsze i lżejsze od prawdziwych.

— r. **Jańsbork.** Na głowie stanęła już w sobotę z powodu „Abstimmungsfestu“ nacjonalistyczna i ha katystyczna „Johannisburger Zeitung“. Worgitzki i Penski zamieszczają dwa artykuły o „plebiscycie“, a redakcja woła „fany raus!“ Gorączka zdaje się pewnym ludziom daje się we znaki.

\* r. **Jańsbork.** Wielka część gazet niemieckich okazała z okazji rocznicy plebiscytowej bardzo rozumną rezerwę. Niektóre gazety, nawet nacjonalistyczne, nie wspomniały o rocznicy. Na całe gardło dźże się atoli „Johannisburger Zeitung“. Jakiś dr. Krause pisze w ostat. numerze tego pisma, że to, co uczyniono dla byłych dzielnic plebiscytowych jest okrutną. Prosimy poczekać panie Krause, będzie niedługo ministerstwo, którego zadaniem będzie może jedynie uchwalenie milionów za wierność okazaną podczas plebiscytu.

— **Lec.** W piątek wieczorem zniszczył pożar w Antoniewie wszystkie zabudowania kolonisty Gawlika. Straż pożarna nie mogła dać pomocy, gdyż nie było wody. Z inwentarza nic nie wyratowano. G. nabył posiadłość przed 8 dniami. Szkoła pokryta jest tylko częściowo przez zabezpieczenie.

— **Margrabowa.** W wielkim jeziorze oleckowskim utonął 16-letni Erik Jung.

### Z Powiśla

— **Susz.** Nazwę wioski Pillichowo (!) niedaleko Prabut położonej, zamieniono na „Heinfriede“.

— **Susz.** Samobójstwo popełnił gospodarz Jordan z Pilichowa, który przed krótkim czasem sprowadził się z powiatu pasłęskiego (Pr. Holland).

— W Riesenkirch (?) zabity został przez konia 5-letni synek mistrza piekarskiego Hoepfnera.

### Z innych części Prus Wschodnich.

— r. **Królewiec.** Nienawistny artykuł antypolski zamieszcza w „Koenigsb. Allg. Zeitung“ z okazji rocznicy plebiscytowej jakiś dr. Le. (?) Poznać ptaka po pierzu. „Dr. Le“ to znany rodowity Mazur, „działacz“ plebiscytowy, który w ostatnich czasach jeszcze wykazał się jako agent i prowokator stojący na usługach pewnych światła dziennego nie znoszących osobników. „Dr. Le“ nienawidzi Polaków z duszy i serca, ponieważ mu rzekomo w jakimś obozie po wojnie, zdaje się w Szczypiornie, krzywdę wyrządzono. Człowieka tego, „Dr. Le“ z Królewca strzedz się powinniśmy jak ognia.

— Donosząc o pobycie generała francuskiego Le Rond w Katowicach, pisze redaktor „Ostpr. Zeitung“: „Zbrodniarze powracają na miejsca zbrodni“. Zbrodniarze? Jakto jest panie Kenkel z morderstwami niemieckimi na G. Śląsku, których długą listę ogłosiły niedawno różne gazety berlińskie?

— **Kłajpeda.** Biuro Wolffa donosi, że w dniu 9 b. m. naczelny redaktor niemieckiego dziennika w Kłajpedzie „Memeler Rundschau“ aresztowany został z polecenia komendanta wojennego okręgu Kłajpedy za przekroczenie przepisów cenzury. Wieczorem został on wypuszczony na wolność.

### Z dalszych stron.

— **Kolonja.** W poniedziałek rozpoczął się w Kolonji proces osławionego w całych Niemczech 23-letniego Domeli, który w grudniu ub. roku zdołał przez kilka tygodni odgrywać rolę jednego z synów byłego cesarza i jako taki podejmowany był z honorami w Erfurcie i Gotha przez korporacje niemieckich studentów, przez koła arystokratyczne oraz prezydentów miast.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

### Zamordowanie ministra irlandzkiego.

Londyn, 11 lipca. W Irlandji 3 mężczyzn w samochodzie zamordowało wystrzałami z rewolwerów min. sprawiedl. O'Higgiosa, który szedł z żoną do kościoła. Mordercy strzelili 15 razy. Minister nie stracił przytomności i wydał ostatnie zarządzenia, a potem zmarł ze słowami: „Umieram za ojczyznę“. Radykałiści irlandzcy zarzucają ministrowi, że spowodował stracenie pewnej liczby republikanów irlandzkich.

### Clemenceau ciężko zachorował.

Paryż, 11 lipca. Doszły tu wiadomości, że Clemenceau umiera. „Temps“ donosi, że Clemenceau przeżył ciężki atak grypy, który go bardzo osłabił. Rodzina przeżywa u łóżka chorego.

### 1 milion marek na ofiary potopu w Niemczech.

Berlin, 11 lipca. Rząd uchwalił pierwszą ratę na rzecz powodzian w sumie 1 miliona marek.

### Nowoczesna polityka.

Moskwa, 11 lipca. Prasa sowiecka wyraża swe zadowolenie z wynurzeń posła polskiego p. Patka w

Warszawie. Panuje przypuszczenie, że konflikt przy dobrej woli wkrótce usuniętym zostanie.

## Od redakcji.

Pan L. w G. Odpowiedź na rzekomo zasadnicze zapytanie „Gazety“ zamieścił redaktor Stephan nie w „Volksblacie“, lecz w organie „Heimatdienst“. Dla renegatów mazurskich i hajmattrojerów odpowiedź ta jest może „znakomitą“. Odpowiedzi tej atoli nie odważono się zamieścić w Volksblacie, który czytają także Niemcy, którzy myśleć umieją.

## Ruch towarzystw.

Olsztyn. Miesięczne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 17 lipca o godz. 4 po poł. w Hotelu International. Uprasza się członków o liczne przybycie i o przyprowadzenie gości i kandydatów na członków. Zarząd.

## Rozmaitości

### Mysz za 25.000 dolarów.

Pomiedzysetkami i tysiącami klubów istniejącymi w Ameryce jest „klub myszy“ niewątpliwie jednym z najbardziej oryginalnych. Składa on się z ludzi, którzy do mysiego — zniechęconego przez ogół społeczeństwa — rodu czują specjalne i zgoła niezrozumiałe sympatie. Nie są to oczywiście amatorzy zwykłych myszy, na które się zastawia łapki i puszcza koty. Pupile mysiarzy amerykańskich, to unikaty, często wyhodowane wielkim nakładem pracy i pieniędzy.

Klub urządził ostatnio w Chicago wystawę myszy, na której pokazywano szereg cennych okazów. Jedną z myszy, maleńką mieszkanką Sybiru wzbudziła zainteresowanie znawców. Zwierzątko to otrzymało dyplom honorowy w postaci złotego naszyjnika wysadzanego brylantami. Właściciel, któremu ofiarowano za mysz 25.000 dolarów, nie mógł się rozstać ze swym skarbem i ostatecznie oryginalnej tej transakcji nie dokonano.

## Ważny wyrok.

Pewna właścicielka gospodarstwa w Poznaniu otrzymała przed wojną pożyczkę od pewnego w Berlinie zamieszkującego wierzyciela. Pożyczka została zabezpieczona hipoteką, wniesioną na gospodarstwo właścicielki w Poznaniu. Dłużniczka została na mocy Traktatu Wersalskiego obywatelką polską, mieszka jednakowoż w Berlinie. Wierzyciel w Berlinie oskarżył ją przed Sądem Powiatowym Berlin-Tempelhof o uiszczenie odsetek hipotecznych (procentów), twierdząc, że obowiązuje niemieckie prawo uiszczeniowe, które — jak wiadomo — przysądza wyższe uiszczeniowanie od polskiego prawa. Sąd powiatowy Berlin-Tempelhof jednak orzekł wyrokiem z dnia 22. III. 1927 r., że obowiązuje w tym wypadku polskie prawo uiszczeniowe.

Sąd berliński to stanowisko swoje uzasadnia na następująco:

„Według niemieckiego prawa hipotecznego zasadniczo nie wolno oddzielać osobistego żądania od realnego prawa hipotecznego. Realnie i osobiście wiążące prawo doznają zasadniczo tego samego losu dopóki jeszcze istnieją. Niemieckie prawo uiszczeniowe samo stanowisko. Ustawa wprowadzająca niemieckiego Kodeksu Cywilnego nie zawiera żadnych rozporządzeń, jakie prawo obowiązuje w tym wypadku — niemieckie czy cudzoziemskie (polskie). Według niemieckiego prawodawstwa i nauki prawnej istnieją dla prawa rzeczowego i obligacyjnego różne zasady. Dla prawa rzeczowego obowiązuje prawo tej miejscowości względnie państwa, w którym rzecz sporna się znajduje dla prawa osobiście związanego zaś obowiązuje w pierwszym rzędzie wola stron, w drugim rzędzie prawo miejsca urzędowania w czasie stworzenia kontraktu, według zdania ojedynczego prawo miejsca zamieszkania lub przynależności państwowej dłużnika. Przy osobiście wiążących żądaniach hipotecznych obowiązuje jednak według powyżej wymienionych uzasadnień prawo tego miejsca względnie państwa, w którym znajduje się gospodarstwo obciążone hipoteką. W wypadku tym znajduje się bezwzględnie gospodarstwo to w Poznaniu, które należy teraz do Polski. Według tego dla uiszczeniowania kapitału i dla uiszczenia odsetek nie jest obowiązujące niemieckie lecz polskie prawo uiszczeniowania. Przez powoda (Klaeger) przytoczony artykuł 118 ust. II. rozporządzenia do przeprowadzenia prawa uiszczeniowania z dnia 29. IX. 1925 r. — Reichsgesetzblatt I. str. 392 — nie dotyczy materialnego prawa uiszczeniowania lecz tylko formalną kompetencję. Ta formalna kompetencja zachodzi tylko wtedy, jeżeli z początku obciążone gospodarstwo znajdowało się za granicą, i jeżeli obie partie zgodziły się na użycie niemieckiego prawa co do osobiście zobowiązującego żądania. Jeżeli zaś przez późniejsze polityczne przewroty gospodarstwo znajdujące się początkowo w Niemczech, stało się cudzoziemcem, to podlega prawo osobiście zobowiązujące losowi przynależnego prawa realnego, tembardziej, że jedna z stron stała się przez przewrót polityczny cudzoziemską. Ten wypadek zachodzi tutaj bezwzględnie. Doręcze-

niem polskiego paszportu i zezwoleniem pobytu przez Prezydenta Policyjnego w Berlinie pozwana (Klaeger) udowodniła, że posiada obywatelstwo polskie. Powód (Klaeger) może zatem uiszczeniowania hipoteki i uiszczenia odsetek zażądać jedynie według polskiego prawa uiszczeniowania“.

Wyrok ten jest ważny dla licznych obywateli polskich także i niemieckich, którzy wobec niemieckich obywateli mają długi hipoteczne w Polsce. Będą mogli teraz — pomimo że zostaną pozwani (angeklągt) w Niemczech powoływać się na to, że obowiązuje ich polskie prawo uiszczeniowania — powołując się przytem na wyżej wymieniony wyrok sądu berlińskiego.

## Handel i przemysł.

### Berlińska Giełda zbożowa.

Dnia 11-go lipca płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 000,0—000,0 dostawa w lipcu 290,00 dostawa w wrześniu 270,75—271,50 dostawa w październiku 270,00 żyto brandenburskie, 255 po 257 dostawa w lipcu 255,00—251,50 dostawa we wrześniu 233,00—000,00 dostawa w październiku, 233,00 do 000,00 jęczmień lato 240—273, jęczmień zimowy do paszy 240—273, owies 251—254, dostawa w wrześniu 000,0 kukurydza 185—187.

Mąka pszenna 36,00,—38,00, mąka żytna 34,00 36,00, śrót pszenny 13,25—00,00 śrót żytny 15,50 do 00,00, groch Wiktorja 44,0—56, groch spożywczy 28,—34, groch do paszy 22—23, peluska 21,0 do 22,50, wyka 22,00—24,50, łubin niebieski 14,75—15,75, łubin żółty 15,75—16,75, seradela świeża 00,00—00,00 makuch rzepakowy 15,40—15,80, siemienny 20,00, do 20,20, wyłoki suche 12,50—13,10, kartoflane 34,00—34,4

### Królewiecka Giełda zbożowa

z dnia 11 lipca.

Zwieziono wagonów: 2 krajowych: 1 ospy, 1 wyki. 8 zagr: 1 konopi, 2 wyki, 2 jęczmienia, 1 maku, 2 szablaku.

Urzędowo: bez handlu.

Nieurzędowo: żyto 13,40—13,50 pszenica 14,00 do 14,50 owies 12,00—12,30 jęczmień 12,25—12,70 wyka 0,00,—00,00.

Tendencja: niezmieniona.

### Kurs złotego polskiego.

W Berlinie płacono 11 lipca za 100 złotych 47,07 marek niemieckich.

### Berliński targ na ziemiach.

Płacono za 50 klg. ze stacji: za ziemiaki świeże 8,50—11,50 do jedzenia białe, czerwone i żółte ceny niezmienione.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk z Olsztyna.  
Wydawczyni: J. Anna Pieniężna z Olsztyna.

Nadeszło kilka wagonów

# ospy

## pszennej i żytniej

z Polski

### Rolnik Olsztyn

ul. Warszawska

### Mój skład towarów kolonialnych i tytoniu

znajduje się teraz

## przy Rynku rybnym

(dawniej skład obuwia Masowia)

### J. Woythaler.

## Wóz towarowy i 4-osobową bryczkę

z powodu kupna innych sprzedaje korzystnie

mistrz garncarski E. Klein, ulica Dworcowa 25.

## Tomasówkę, kali, kajnit

poleca w każdej ilości

### Rolnik w Olsztynie.